

Biopaliwa zagrażają źródłom wody pitnej

30 stycznia 2013

Profesor Jerald Schnoor z University of Iowa zauważa, że produkcja biopaliw z kukurydzy zagraża zasobom wody pitnej. Niedawno informowaliśmy o innych zgubnych następstwach rozpowszechniającej się produkcji biopaliw.

Podczas niedawnego sympozjum dotyczącego biopaliw, które zorganizował Instytut Medycyny amerykańskich Akademii Narodowych (to odpowiednik Polskiej Akademii Nauk), profesor Schnoor poinformował, że w niektórych hrabstwach stanu Iowa zużycie wody z podziemnego zbiornika Jordan przekroczyło poziom, w którym zbiornik nadąża się uzupełniać. Wszystkiemu winna jest produkcja biopaliw, gdyż podczas procesu fermentacji używana jest woda o wysokiej czystości. Już w 2009 roku stanowy urząd geologiczny alarmował, że Jordan jest zbyt mocno eksploatowany w niektórych regionach. Sytuacja jest coraz gorsza. Już 40% amerykańskiej produkcji kukurydzy przeznaczana jest na biopaliwa. W Iowa odsetek ten sięgać może nawet 75%.

Profesor Schnoor przytoczył przykład jednego tylko zakładu produkującego biopaliwa, zaznaczając przy tym, że jest on mniej efektywny niż nowoczesne zakłady. Lincolnway Energy Plant w mieście Nevada produkuje rocznie 190 milionów litrów biopaliw. Zużywa w tym celu kukurydzę hodowaną na powierzchni 40,5 tysiąca hektarów oraz 760 milionów litrów wody.

W 2007 roku Schnoor był jednym z autorów raportu, w którym stwierdzono, że biorafinaria, która produkuje rocznie 100 milionów galonów paliwa (ok. 380 milionów litrów) zużywa tyle wody, że wystarczyłoby do zasilenia miasta z około 5000 mieszkańców. Jeszcze gorzej sytuacja wygląda na zachodzie USA, gdzie nie można polegać na opadach deszczu i pola muszą być

sztucznie nawadniane.

Problem jednak w tym, że, jak wynika z przeprowadzonych badań, generalnie małe społeczności są zadowolone z istnienia rafinerii biopaliw. Zakłady takie zwykle bowiem istnieją na ubogich rolniczych terenach i mają pewien pozytywny wpływ na lokalną gospodarkę. Ponadto w porównaniu do innych rodzajów zakładów przemysłowych lokowanych w takich miejscach – rafinerii ropy naftowej, zakładów przetwórstwa mięsa czy farm hodowlanych – wpływ rafinerii biopaliw na środowisko wydaje się niewielki. Dotkliwy staje się w czasie suszy i dopiero wtedy, gdy lokalne władze nakładają ograniczenia w zużyciu wody, mieszkańcy zwracają większą uwagę na problem jej niedoborów. Theresa Selfa, profesor ze State University of New York, która prowadziła powyższe badania, mówi, że poparcie dla rafinerii biopaliw byłoby z pewnością mniejsze, gdyby mieszkańcy byli wcześniej informowani o powodowanych przez nią problemach.

Autor: Mariusz Błoński

Na podstawie: Scientific American

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)